Rok VIII. Nr. 12. Sosnowiec, czwartek 12 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy... miesięcznie 2.00 ...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Atak opozycji na ministra sprawiedliwości.

Krasomówcze popisy posłów Trąmpczyńskiego i Niedziałkowskiego.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu przystąpiono do rozpraw nad budżetem ministerjum sprawiedliwości. Referował poseł dr. Seidler, który omówił poszczególne działy budżetu.

Przemawiał poseł Trąmpczyński, występując przeciw polityce personalnej ministerjum na terenie sądownictwa. Poseł Krysa ubolewał, że sądy grodzkie mieszczą się w nieodpowiednich lokalach i twierdził, że koszta sądowe są zbyt wysokie.

Zkolei poseł Niedziałkowski (PPS) omawiał szereg zagadnień nieusuwalności sędziów i krytykował przytem politykę ministerjum sprawiedliwości. Mówca występuje przeciwko obecnemu regulaminowi więziennemu i poruszył zagadnienia sądów doraźnych. Poseł Niedziałkowski polemizował z poglądami referenta, że sądy doraźne usprawiedliwiają swoją celowość znacznem zmniejszeniem przestępczości w zakresie zbrodni, podlegających tym sądom. Wreszcie poseł Niedziałkowski ubolewał nad stosunkowo małą ilością ułaskawień przyczem poruszył sprawę m. in. nieułaskawienia Biłasa i Danyłyszyna.

Poseł Niedziałkowski pozwolił sobie przytem na niesmaczne i głupie porównanie akcji pod Bezdanami i wypadkami pod Gródkiem Jagiellońskim. Wywołało to burzę protestów ze strony członków komisji, tak, że przewodniczący poseł Byrka, zmuszony był zwrócić uwagę posłowi Niedziałkowskiemu.

Wkońcu zabrał głos minister sprawiedliwości Michałowski, który rozprawił się rzeczowo z zakusami mówców opozycyjnych i wskazał, że ministerjum dokonało wiele pracy, wprowadzając nowy kodeks karny i nową procedurę cywilną.

Sądy doraźne są koniecznością w chwili obecnej i istnienie ich spowodowane jest specyficznemi warunkami.

POŻAR MAJĄTKU.

KĘPNO, 11. 1. (PAT). Z Sieradza donoszą, że w majątku Malinice, gminy Gosławice wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielkie zapasy zboża i narzędzi rolniczych. Straty wynoszą około 100 tys. zł. Przyczyna pożaru dotąd nie ustalona.

BLISKO 6 MILJ. BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

BERLIN, 11. 1. (PAT) Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech z końcem ubiegłego roku wynosiła 5.773.000 osób.

BOMBY CUCHNĄCE NA WIECU KOMUNISTÓW.

Krwawa strzelanina na ulicach Berlina.

BERLIN, 11. 1. W czasie wiecu komunistycznego na przedmieściu Friedrichshain doszło wczoraj wieczorem do krwawej utarczki między bojówką komunistyczną i hitlerowcami, którzy przemocą wdarli się na wiec.

Umundurowana szturmówka narodowo - socjalistyczna zeschnięta przez policję w przyległe ulice odpowiedziała strzałami rewolwerowemi. Kilku szturmowcom udało się wejść do sali obrad, gdzie rzucili bomby cuchnące między zebranych.

Dwu komunistów odniosło ciężkie rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Budowa drogi Katowice — Będzin — Zawiercie — Częstochowa

przewidziana w planie zatrudnienia bezrobotnych

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Państwowy fundusz drogowy zwrócił się do władz śląskich w sprawie budowy wspólnemi funduszami szeregu dróg w zagłębiach węglowych.

W planie przyszłych robót przewidziana jest budowa drogi Katowice — Będzin — Zawiercie — Częstochowa, Katowice — Kraków, Kraków — Miechów i Miechów — Radom.

W wydatkach na budowę tych dróg uczestniczyć będzie również państwowy fundusz pomocy bezrobotnym, który przeznaczyć ma na ten cel 40 m... złotych.

Wykonanie wszystkich ... drogowych przewidzianych w ... budowy, wyniesie około 12... złotych.

Wszczęto już pertr... z kartelami: cementowym i ... iczym o dostawę materjałów ... dowy na warunkach kredytowy... Kasy państwowe dostarczyć mają drzewa.

Przy budowie dróg zatrudniłoby prace od 5 do 8 tysięcy bezrobotnych.

ANGLJA PRZEPRASZA POLSKĘ

za incydent radjowy.

LONDYN, 11. 1. — Cała prasa angielska ogłasza komunikat radja brytyjskiego, donoszący o wizycie sir Johna Reitha u ambasadora Skirmunta i oświadczający przytem, że incydent wyciągu tej wizyty zlikwidowano po przyjacielsku.

„Daily Herald" komunikuje, że dyrektor radja sir John Reith wyraził wobec ambasadora Skirmunta przeprosze nie w imieniu radja angielskiego i wyjaśnił, że incydent powstał wskutek tego, że kierownik działu nie był obecny i zastępował go tego wieczora ktoś inny, niedoświadczony.

Japończycy prą naprzód.

ODRZUCENIE ANGIELSKIEGO POŚREDNICTWA

LONDYN, 11. 1. Wojska japońskie posuwają się dalej w głąb terytorjum chińskiego pomimo ostrej zimy.

Oddziały kawalerji japońskiej, wspomagane przez samoloty, zajęły wczoraj miasto Czurmenkau położone o 25 kilometrów na północ od Szanghajkuanu. Japońskie ministerjum wojny ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że zajmowane obecnie obszary, będące częścią prowincji Dżehol, należą właściwie do Mandżurji.

Wojska japońskie prowadzą więc ofensywę przeciwko armji nieprzyjacielskiej, która zajmuje obszar Mandżurji.

Dowódca angielskich sił morskich na wodach Azji zwrócił się do kontradmirała Tsudy, dowódcy floty japońskiej na wodach chińskich z propozycją pośrednictwa, mającego na celu wstrzymanie działań wojennych między Chinami i Japonją.

Kontradmirał Tsuda podziękował uprzejmie, lecz pośrednictwa nie przyjął.

Jak Witos zbiera podpisy za ustąpieniem rządu.

EMISARJUSZE „WÓJTA" z WIERZCHOSŁAWIC ŻERUJĄ PO WSIACH.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Od dłuższego czasu do władz bezpieczeństwa napływały z całej Polski wiadomości o jakichś ludziach, którzy obchodząc wsie, zbierali między wieśniakami podpisy za ustąpieniem rządu.

We wsi Siedliski, gm. Nowoiliczna zatrzymano „emisarjusza", którym okazał się znany działacz stronnictwa ludowego Stanisław Kacperlik, członek rady naczelnej tego stronnictwa, prawa ręka Witosa na terenie powiatu warszawskiego.

Przy aresztowanym znaleziono teczkę zawierającą szereg mocno kompromitujących dokumentów i papierów.

Dość groteskowo przedstawia się sam proces zbierania podpisów.

Oto np. we wsi Siedliski Kacperlik miał swego człowieka gospodarza Jana Bieńkowskiego, który chodził od chaty do chaty i mówił sąsiadom, że zbiera podpisy na podanie do starosty w sprawie obniżki cen na — cukier, naftę, zapałki i sól. Ponieważ wszystkie te artykuły są dla wieśniaków dość niedostępne, bardzo chętnie podpisywano „podanie", oczywiście nie sprawdzając nawet treści.

Na wieść o tem jaki właściwie papier podsuwał im Bieńkowski do podpisania wieśniacy przybrali tak groźną postawę, że wystraszony „współpracownik" Kacperlika zwrócił się do policji o — ochronę...

PROGRAM ROOSEVELTA W POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

NOWY JORK, 11. 1. Prezydent Roosevelt konferował wczoraj w Nowym Jorku z płk. House.

Konferencji przypisują tu wielkie znaczenie, ponieważ nastąpiła bezpośrednio po naradach Roosevelta z sekretarzem stanu Stimsonem.

Prasa widzi w rozmowie Roosevelta z Housem dowód, że nowy prezydent natychmiast po objęciu władzy uczyni w polityce zagranicznej decydujące posunięcia.

STRAJK W KOPALNIACH WĘGLA NA SŁOWACZYZNIE.

PRAGA, 11. 1. (PAT). W kopalniach węgla na Słowaczyźnie wybuchł strajk. 21000 górników wstrzymało się od pracy na tle wypowiedzenia umowy zbiorowej.

ROZRUCHY W HAWANIE I SANTJAGO.

HAWANA, 11. 1. — Na Kubie, a zwłaszcza w miastach Havana i Santjago doszło do rozruchów komunistycznych. Jest kilka osób rannych. Dokonano licznych aresztowań.

„KLUB TRZYNASTU" WALCZY Z PRZESĄDAMI.

NOWY JORK, 11. 1. — W Chicago 13-tu członków towarzystwa walki z przesądami rozpoczęło od 1-go stycznia 13-todniową walkę ze złemi przesądami Biją oni lustra, rozsypują sól, przechodzą pod drabinami, zapalają papierosy trzech przy jednej zapałce opowiadają o swoich powodzeniach i nie wystukują przytem palcem po suchem drzewie itd.

W piątek 13-go stycznia urządzają oni uroczysty obiad podczas którego zostaną wygłoszone przemówienia, potępiające przesądy.

ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ WE WŁOSZECH.

RZYM, 11. 1. (PAT). Dekretem ministra finansów stopa dyskontowa Banca d'Italia została obniżona z 5 na 4 proc. od 9 stycznia br. Jest to najniższy poziom stopy dyskontowej, praktykowanej przez włoski bank emisyjny w ciągu ostatnich 40 lat.

KRÓL WŁOSKI Z WIZYTĄ U WŁADCY EGIPTU.

RZYM, 11. 1. Król włoski Wiktor Emanuel udaje się do Egiptu by rewizytować króla Fuada, który w roku 1931-ym złożył wizytę w Rzymie.

Podróż do Egiptu odbędzie król włoski na pokładzie swego jachtu prywatnego, który eskortowac będą cztery okręty bojowe.

Do świty królewskiej należeć będą wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z szefem gabinetu ministra, baronem Aloisi na czele.

Pobyt króla w Egipcie potrwa dwa tygodnie.

KOLONJA TANICH DOMKÓW W DĄBROWIE.

Magistrat Dąbrowy zamierza w najbliższym sezonie budowlanym oprócz inwestycyj drogowych, założyć na kolonji Staszica i na terenach dzierżawionych od dyrekcji lasów państwowych, kolonję tanich domków.

W domkach tych mieszkaliby pracownicy tramwajowi, kolejowi i robotnicy.

Magistrat zamierza przytem wybudować tam cztery ulice długości około 4 kilometrów.

PREMJERA W TEATRZE.

Murzyn warszawski.

KOMEDJA W 3 AKTACH ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO.

Sztuka Słonimskiego „Murzyn warszawski“, jednego z głośniejszych współczesnych literatów polskich, ma specjalny charakter, mówiąc ściśle, napisana jest dla Warszawy. Nie zmniejsza to bynajmniej jej wartości. Zdawaćby się mogło, że jej lokalny charakter zrozumiały może być w Warszawie, przez ludzi, którzy znają doskonale tamtejsze stosunki. Okazuje się jednak, że nawet widz, który nigdy nie był w Warszawie rozumie sztukę doskonale. Oczywiście mowa tu o widzu przeciętnie inteligentnym, który interesuje się przejawami życia, no i chodzi od czasu do czasu do teatru.

Autor w „Murzynie warszawskim“ przedstawia nam świetnie podpatrzony obraz z życia żydów - inteligentów, tych, co to gwałtownie chcą się dostosować do życia polskiego, przekreślają swoje pochodzenie, zmieniają nazwisko i na każdym kroku okazują swoje polskie pochodzenie i patrjotyzm.

Przedstawicielem tej części społeczeństwa żydowskiego w sztuce Słonimskiego jest stary właściciel księgarni i wydawca Konrad Hertmański. Hertmański całą swą wieloletnią pracę poświęca na zbliżenie do polskiego społeczeństwa, zacierając systematycznie ślady swego żydowskiego pochodzenia.

Hertmański chce być polakiem, dobrym obywatelem Polski i patrjotą. Dom prowadzi po polsku i nic w nim niema żydowskiego. Chce zaszczytów, sławy, orderów. Chce pracować społecznie, z pietyzmem odnosi się do wszystkiego co polskie, bawi się w filantropję. Wmawia w siebie, że jest znawcą literatury polskiej, o której wyraża się z przesadnym zachwytem. W gruncie rzeczy pod tym względem jest skończonym ignorantem.

Szydło z worka wychodzi dopiero po otrzymaniu spadku po bracie, który trudnił się w Argentynie handlem żywym towarem. Początkowo nie chce o tym spadku nawet słyszeć, nie przyznaje się do brata, wkońcu jednak zwycięża w nim „geszefciarz“ i procesuje się o spadek.

Jest to człowiek nieszczęśliwy. Nieszczęście jego polega na tem, że wierzy w swoją wielką rolę w społeczeństwie, w gruncie rzeczy tak nie jest. Nie umie on patrzeć realnie na życie.

Jest to typowy sentymentalista, choć sam o tem nie wie...

Sztuka napisana jest z dużą znajomością stosunków i dużem wyczuciem psychologicznem. Typy doskonałe, po mistrzowsku podpatrzone. Humor nieprzeciętny.

Główna rola w „Murzynie warszawskim“ spoczywała w rękach dyr. Romana Tańskiego, który miał do spełnienia nielada zadanie poza swoją trudną rolą reżyserował sztukę. Oczywiście, jak zwykle, dyr. Tański wywiązał się ze swej roli bez zarzutu. Całkowite opanowanie, swoboda ruchów i pewność siebie — oto zasadnicze cechy gry dyr. Tańskiego.

Specjalnie kilka słów poświęcić należy p. Wojciechowi Wojteckiemu, który okazał się nieprzeciętnej miary artystą. Tak zagrać rolę Marjusza mógł tylko autor obdarzony prawdziwym talentem.

Dobrym był p. Grudniewski jako Perlman.

P. Brzozowska grała swą rolę bez opanowania, całość jednak wypadła nieźle. P. Drohocka, jak zwykle, miła i ujmująca.

P. Tańska w roli cioci Sali wywoływała huragany śmiechu. Pozostałe role poprawnie zagrali p. Opolski, jako Mileb i p. Szczęsna, jako Szwarcmanowa.

Dekoracje gustowne i pomysłowe.

S—r.

NIESAMOWITA WOJNA z NUDYSTAMI w KANĄDZIE

SEKTA DUCHOBORÓW, ROSYJSKIEGO POCHODZENIA, WBREW WSZELKIM ZAKAZOM UPRAWIA PRAKTYKI OBRAŻAJĄCE OBYCZAJNOŚĆ PUBLICZNĄ.

Od dłuższego czasu Kanada jest terenem niesamowitych wydarzeń, które prasie tamtejszej dostarczają sensacyjnego materjału. Rząd kanadyjski wziął się energicznie do zlikwidowania sekty duchoborców, która obraża obyczajność publiczną, uprawiając nudyzm na wielką skalę. Walka z tą sektą trwa już od szeregu miesięcy. Nie można sobie z nią absolutnie dać rady. Pomimo wszelkich zakazów, masowych aresztowań i wyroków skazujących, duchoborcy z nieprawdopodobnym uporem trwają przy swoich praktykach i posuwają swą zuchwałość do tego stopnia, że nago demonstrują po ulicach miast.

DZIWACZNE WIERZENIA DUCHOBORCÓW.

Sekta duchoborców jest pochodzenia rosyjskiego. Uważają się oni za potomków czcicieli słońca i gromadnie odprawiają różne dziwaczne obrzędy, które mają oznaczać „dziewiczą czystość“ i powrót do natury. Niektóre ich ceremonje wymagają zupełnej nagości.

Na dziewiczych terenach Kanady duchoborcy założyli liczne kolonje, pobudowali swoje świątynie i swoje szkoły. Z czasem jednak rząd kanadyjski zaniepokoił się ich praktykami i zaczął wymagać, żeby poddali się ogólnym przepisom prawa, zakazującego publicznych pokazów nagości. Nietylko jednak nie znalazł posłuchu, ale wypowiedzieć musiał prawdziwą wojnę tej sekcie i do tej pory nie można powiedzieć, że opanował sytuację.

Początkowo duchoborcy, jak mormonowie, przenosili się z miejsca na miejsce, z jednej prowincji do drugiej, żeby znaleźć się poza zasięgiem „karzącej ręki sprawiedliwości“. Ostatnio rząd kanadyjski wydał przeciw nim drakońskie zarządzenia: zakazano wszelkiej dalszej imigracji do Kanady ich współwyznawców z Rosji, zaczęto z całą surowością prawa stosować starą ustawę, przewidującą karę trzech lat więzienia za obrazę obyczajności publicznej a wreszcie uwięziono przywódcę duchoborców Weragina.

WALKI POLICJI Z NAGUSAMI.

Duchoborcy odpowiedzieli na to organizowaniem zuchwałych demonstracyj. Na ulicach miast i miasteczek kanadyjskich pojawiły się bandy nagich mężczyzn i kobiet, wznoszących wrogie okrzyki przeciw rządowi. Policja otrzymała nakaz postępowania bez pardonu. Demonstrantów rozpędzono gazami łzawiącemi, a przywódców i agitatorów odwożono do więzień. Dochodziło nieraz do komicznych scen. Młodzi barczyści policjanci uzbrojeni w sikawki, nie bez widocznej ochoty oblewali wodą nagie ciała lub uganiali się za dziewicami duchoborców, by je zmusić do wstydu i przywdziania jakich szat.

Gdy mimo licznych aresztowań demonstracje te nie ustawały, władze zarządziły masową obławę. Na samochodach po 500 „sztuk“ naraz, zwożono do więzień aresztowanych duchoborców. Więzienia kanadyjskie są dziś przepełnione.

DRASTYCZNE SCENY W SĄDACH.

Rozpoczęło się masowe kierowanie wyroków. Sędziowie mieli roboty po uszy. Na jednego nudystę nie można było przeznaczyć więcej czasu jak półtorej minuty. Wszyscy zresztą zostali skazani jednakowo na trzy lata więzienia. Każda obława przynosiła w sumie 1500 lat więzienia.

Prasa kanadyjska cytuje wypadki drastycznych scen, jakie rozgrywały się w sądach. Jednego razu trzy dziewczyny rozebrały się na sali rozpraw dla zaprotestowania przeciw wyrokowi. Zgorszony sędzia musiał opuścić salę. Takich wypadków było więcej.

Nieszczęśliwe są dzieci duchoborców. Oddane na wychowanie obcym ludziom czekać muszą i męczyć się, aż zaślepieni fanatyzmem rodzice odsiedzą karę.

PROJEKT OSADZENIA DUCHOBORCÓW NA ODLUDNEJ WYSPIE.

Problem duchoborców bynajmniej nie został rozwiązany. Mając przeludnione więzienia, rząd kanadyjski zastanawia się, co robić dalej. Wyłonił się projekt, żeby członków tej fanatycznej sekty osadzić na jednej z licznych odludnych wysepek wzdłuż wybrzeża Kolumbji brytyjskiej, na północ od wyspy Vancouver.

Powołana została specjalna komisja, która ma wybrać jedną z wysp i poczynić przygotow. do masowej deportacji duchoborców. Sam przywódca sekty Weragin objawia zamiar wyemigrowania ze swymi współwyznawcami do Meksyku.

Ujęcie sprawców napadu pod Jędrzejowem.

Onegdaj donosiliśmy, że w lesie pomiędzy wsią Łączyń a Łysiaków, gm. Raków, pow. jędrzejowskiego, 2 bandytów uzbrojonych w długie noże napadło na przechodzącego Łejbusia Tanenbauma z Jędrzejowa, któremu bandyci zadali cios nożem w lewy bok a następnie zrabowali 17 zł. i zbiegli.

W toku dochodzenia ujawniono, że napadu dokonali Franciszek Gil, zam. w Jędrzejowie i Antoni Pacocha, zam. w Gołonogu, pow. będzińskiego. Ponadto policja zatrzymała spólniczkę bandytów Antoninę Blachut, zam. w Łysakowie, pow. jędrzejowskiego, u której Gil i Pacocha melinowali.

Aresztowanych przekazano władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu.

Syn gajowego zastrzelił bezrobotnego zbierającego gałęzie w lesie.

„[illegible]gdaj w lesie państwowym Bogu[illegible] [illegible]m. Zagość, pow. pińczowskiego, [illegible]iejscowego gajowego Jan Chrza[illegible] [illegible]potkał na zbieraniu gałęzi w le[illegible] [illegible]go Koprowskiego zam. w Pi[illegible]óry od dłuższego czasu po[illegible] zosta[illegible] pracy.

Kopr[illegible] zauważywszy gajowego rzucił się do ucieczki, wtedy Chrzanowski zasypał uciekającego kilkoma strzałami z dubeltówki. Koprowski z przestrzelonem lewem płucem upadł na ziemię i po upływie kilku minut wyzionął ducha.

Zabójcę aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych

GWIAZD[illegible]OLLYWOOD ZARABIAJĄ OGROMNE SUMY ARTYKUŁAMI.

Charlie Chaplin otrzymuje dolara za słowo.

Od czasu, gdy słynny odtwórca cowboyów Will Rogers zaczął współpracować w jednym z tygodników amerykańskich pisząc humoreski i zarabiając w ten sposób 5.000 dolarów tygodniowo, wszystkie gwiazdy Hollywood marzą o laurach dziennikarskich. Pisanie artykułów przynosi im specjalnie nietylko wielkie korzyści materjalne, ale zarazem zapewnia rozgłos i podtrzymuje zainteresowanie

dla nazwiska.

Jeden z wielkich magazynów amerykańskich zapraoponował Charlie Chaplinowi 50.000 dolarów za serję artykułów z opisem wrażeń z ostatniej jego podróży naokoło świata. Artykuły liczyć mają 50 tysięcy słów czyli że sławny komik otrzyma dolara za słowo; tyle, co niektórzy z b. prezydentów Stanów pisujący artykuły po opuszczeniu Białego Domu.

Douglas Fairbanks otrzymał ze swej strony ogromną sumę od tygodnika „Vanity Fair“ za cykl artykułów, w których malował portrety różnych

wedet filmowych.

Wśród gwiazd amerykańskich, piszących do gazet, znajduje się także młoda i popularna artystka Eliza Gandi, która współpracowała w pismach jeszcze przed zaczęciem karjery filmowej, pisząc niezłe nowelki. Obecnie specjalnością jej są dowcipne historyjki o życiu i obyczajach środowisk filmowych; ciągnie z tego poważne zyski.

60-letnie podlotki

i ich czterokrotna noc na dobę.

Podróżnik Charles Tregde opowiada, że na jednej z wysp na Oceanie Spokojnym, noszącej nazwę Bali, o przezwisku „Rajskiej Wyspy“, kobiety 60-letnie są tak smukłe i świeże, że poprostu trudno je odróżnić od dziewcząt 16-letnich.

P. Trege twierdzi, że „balijanki“ zawdzięczają swą „wieczną młodość“ dziwnemu obyczajowi urządzania sobie w ciągu doby czterech nocy po 2 godziny każda.

Za każdym razem piękne damy kładą się spać „normalnie“ do łóżka, śpią przy zasłoniętych oknach po każdej zaś „nocy“ kąpią się i smarują.

Oto przepis na „eliskir młodości“, o, piękne panie.

Przypomnieć należy, że w innych celach — piękności ducha, nie ciała — metodę 4 dwugodzinnych nocy na dobę stosował z dodatnim podobno wynikiem jeden z myślicieli niemieckich, który również czterokrotnie kładł się do łóżka z całą ostentacją, jakby na 8 godzin.

Krótki sen, lecz często powtarzany, zalecał też swego czasu niedawno zmarły genjalny wynalazca i tytan pracy Edison.

Współcześni wesołkowie.

Kryzys zrodził nowy, oryginalny zawód. W licznych miastach Europy środkowej, a zwłaszcza w Berlinie, spotkać można w kawiarniach, wielkich magazynach, a nawet na ulicy, przyzwoicie ubranych ludzi, którzy za niewielką opłatą opowiadają najnowsze anegdoty, kawały i dowcipy, puszczone w kurs. Taryfa nie jest jednolita, lecz waha się, zależnie od rodzaju dowcipów i anegdot. Pieprzne są najdroższe.

Klijentela tych nowoczesnych wesołków rekrutuje się ze wszystkich klas społecznych, lecz głównie z pośród komiwojażerów, którzy w zawodzie swoim zmuszeni są nieraz posługiwać się blagą i kawałem.

Czas najwyższy wkroczyć w wielkomiejską nędzę.

Katastrofalny wzrost liczby młodocianych przestępców.

Co pewien czas na łamach różnych pism ukazują się mniej lub więcej alarmujące notatki o ponurych faktach. Porusza się bolączki, otwiera oczy społeczeństwa na brudy apeluje do władz i miłosierdzia. Pomimo to kroniki policyj. coraz częściej notują wypadki kradzieży, oszustw, a nawet napadów rabunkowych, dokonywanych przeważnie przez wyrostków w wieku lat kilkunastu.

Zagadnienie dzieci bezdomnych, dzieci występnych, nie jest czemś nowem w powojennej Europie. Znany opisy tych hord obdartusów i wykolejeńców w Rosji sowieckiej, które stały się plagą miast i wsi. Coraz wyraźniej zarysowują się zjawiska zbliżone w dzisiejszych Niemczech.

Czyżby i u nas miały zapanować podobne stosunki?

Jeszcze nie, ale najwyższy czas porzucić maskę obojętności, czas poznać grożące niebezpieczeństwo i obmyśleć środki zaradcze dopóki nie będzie zapóźno.

Zagadnienie dzieci bezdomnych ma u nas inne podłoże niż u naszych sąsiadów. Liczba dzieci opuszczonych, wykolejonych jest u nas stosunkowo bardzo znikoma. Co wszyscy malcy, grasujący po ulicach miast z których rekrutują się kadry młodocianych przestępców, to dzieci zniszczonych, nędzą doprowadzonych do upadku rodzin. Są oni bezdomni, jak bezdomni są ich rodzice i rodzeństwo, głodni, jak głodne są teraz całe te rodziny. W tych warunkach każdy musi myśleć wyłącznie o sobie i zdobywać co się da i jak się da. Tu leży źródło całego zła

Rodzice nie pytają skąd chłopiec czy dziewczyna przynosi to i owo do domu bo nie pytają ich również co dzisiaj jedli, czy jedli i jak spędzili czas. A przec. często zdarza że sprytny kilkunastoletni malec zaspokoi jeszcze głód rodziców i rodzeństwa. Pusty żołądek każe zapominać wówczas o metodach pedagogicznych.

To też mnożą się zastępy małoletnich złodziei, oszustów mnoży się liczba nieletnich prostytutek. 12-letnie dziewczynki przynoszą do domu pończoszki, rękawiczki, drobnostki, wreszcie parę groszy.

I najczęściej nawet tam, gdzie nędza nie zepchnęła jeszcze całej rodziny na dno upodlenia, matka czy ojciec nie zadają córce żadnych pytań wiedzą przecież że oni jej tych rzeczy dać nie mogą.

Obławy policyjne, wszelkie przepisy i zakazy są tu bezsilne.

Podnieść z upadku rodziny, a zginie grożąca nam dzisiaj plaga dzieci występnych.

A jednak taryfa pocztowa jest zbyt wysoka!

STALE ZMNIEJSZAJĄ SIĘ OBROTY W ZARZĄDZIE POCZTOWYM W SOSNOWCU.

W ub. tygodniu podawaliśmy dane statystycz. dotyczące ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego urzędu pocztowego w Będzinie za rok ubiegły. Obecnie podajemy te same dane statystyczne o urzędzie pocztowym w Sosnowcu.

Przesyłek poleconych nadano — 191.460, nadesłano 172.851. Listów wartościowych i paczek nadano 4816, nadeszło 8900 szt. Przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono 89.592 szt. na sumę 11.875.675 zł., wypłacono zaś przekazów 57.701 szt. na ogólną sumę 4.700.188 zł.

Telegramów nadano 29582. nadeszło 28.485 i przechodowych 18.451 szt.

Rozmów telefonicznych —międzymiastowych i międzynarodowych było 197.027. Wpłaty oszczędnościowe na książeczki P.K.O. wyniosły na 19.873 książeczkach 3 miljony 140 tys. 551 zł.

Obrót czekowy był dość duży, wyniósł bowiem 29 miljonów 236 tys. 513 zł. na 96.598 czeków. Wypłacono na oszczędnościowe książeczki P. K. O. 2 miljony 114 tys. 306 zł.. Czeków wypłacono 23.658 szt. na kwotę 2 miljony 333 tys. 991 zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, ruch pocztowy niewiele się zmniejszył. Zmniejszenie ruchu zauważono przedewszystkiem w dziale listów. Poważną przyczyną osłabienia ruchu listowego, telegraficznego i przekazów pocztowych jest oczywiście zbyt wygórowana taryfa opłat.

Strajk na kop. „Helena” i „Baśka”.

Z POWODU NIEWYPŁACANIA ZALEGŁYCH ZAROBKÓW.

Jak to już wczoraj donosiliśmy na kopalni **„Baśka II“**, znajdującej się na terenach kopalni „Flora“ pod Gołonogiem wybuchł strajk robotników **z powodu niewypłacania zaległych zarobków za okres ostatnich dwuch miesięcy.**

W dniu wczorajszym na miejsce wyjechał zastępca inspektora pracy p. **Rychłowski,** który starał się strajk zlikwidować, a jednocześnie wywrzeć odpowiedni nacisk na dyrekcję, aby wypłaciła robotnikom.

Interwencja ta częściowo odniosła skutek. **Dyrekcja kopalni przyrzekła, że w najbliższych dniach wypłaci zaległe zarobki.** Oświadczenie to jednak robotników nie przekonało; **postanowili oni nadal strajkować.**

Wczoraj znów z identycznych powodów, wybuchł strajk na **kopalni „Helena“** w Klimontowie. Zastrajkowało około 140 robotników, domagając się wypłaty zaległych zarobków.

Podkreślić należy, że strajki na małych kopalniach, które — jak wiadomo — nie są zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych, **były dotychczas wypadkami niezwykle rzadkiemi.** Wszystkie małe kopalnie **wywiązywały się dotychczas w stosunku do swych pracowników bez zastrzeżeń.** Jeśli kiedykolwiek był jaki zatarg, to w każdym bądź razie nigdy o wypłatę zaległych zarobków.

Jaki jest tego powód — bliżej narazie niewiadomo.

Napad kłusowników na gajowych w lasach olkuskich.

Gajowi lasów miejskich olkuskich Piątek i Wąs obchodząc swe rewiry w dniu 9 bm. napotkali w lesie pomiędzy Olkuszem i Starczynowem 4 kłusowników uzbrojonych w broń myśliwską.

Jeden z kłusowników oddalił się od swych towarzyszy i usiłował wymknąć się nie chcąc być prawdopodobnie poznanym. Za tym kłusownikiem udał się gajowy Piątek. Kiedy jednak dochodził do kłusownika, ten momentalnie ukrył się za sosnę i wymierzył z dubeltówki do gajowego z ostrzeżeniem że padnie trupem, jeżeli postąpi krok jeden. Gajowy nie mając przy sobie odpowiedniej broni, musiał się cofnąć.

Tymczasem gajowego Wąsa napadło 3 pozostałych kłusowników i po kilku szturchańcach, przewróciło go na ziemię, przyczem odebrali mu rewolwer wraz z nabojami. Widząc zbliżającego się Piątka, dali do niego strzał rewolwerowy, który jednak chybił.

Dochodzenie w tej sprawie napotyka na trudności, gdyż kłusownicy są nieznani gajowym i prawdopodobnie pochodzą z dalszych wiosek.



KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 12 Czwartek

Dziś: Arkadjusza
Jutro: Weroniki
Wschód słońca: 7.43
Zachód słońca: 4.00

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 12 stycznia.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Koncert orkiestry P. R. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Płyty. 15.35. Odczyt. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. przysp. roln. 19.30. Kwadrans liter. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. Płyty. 21.30. Słuchowisko. 22.15. Muzyka cygańska. 22.55 Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 13 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Chwilka morska i kolonjalna. 15.35. Angielski. 15.50. Muzyka wiejska. 16.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Kom. dla narciarzy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Powodzenie w interesach. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Tr. z Filh. Warsz. 21.40. Wiadomości sport. 21.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.50. Koncert europejski. 23.25. Urz. kom. PIM. i kom policyjny. 23.30. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 12 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50 Płyty. 16.25. Tr z Warsz. 17.00. Pieśni ludowe. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Feljeton sport. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 8.15 wiecz. arcywesoła krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec — Zalewskiego p. t. „NOWA ARYSTOKRACJA“ (Gobelin) z doskonałym odtwórcą roli głównej. Bol. Orlińskim na czele. — Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W piątek, dnia 13 i w sobotę, 14 bm. o godz. 8.15 wiecz. świetna komedja Antoniego Słonimskiego p. t „MURZYN WARSZAWSKI“ w koncertowem wykonaniu naszego zespołu. W rolach głównych pp. Brzozowska, Drohocka, Szczęsna, Tańska, Erwan, Grudniewski, Opolski, Tański, Wojtecki i inni. „JARMARK ŚMIECHU“ wielka rewja w 20 obrazach, która cieszyła się niebywałem powodzeniem, dana będzie poraz ostatni w niedzielę popołudniu o godz. 4, po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Sejmik cofnął 15 proc. dodatek komunalny.** Wydział powiatowy sejmiku kieleckiego, wskutek akcji oszczędnościowej z dn. 1 kwietnia b. r. cofnął urzędnikom i pracownikom sejmiku 15 proc. dodatek komunalny.

(k) **Kradzieże.** Piotrowski Herszel, zam. w Kielcach przy ul. Niecałej nr. 5, zameldował, że nieznany sprawca za pomocą wycięcia szyby, skradł mu ze ściany zegarek kieszonkowy, wart. 20 złotych.

— Moskwa Franciszka zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 27, zameldowała, że z korytarza domu skradziono jej chodnik, długości 7 mtr. wart 10 zł.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Odczyty o elektryczności organizowane przez polskie towarzystwo przyrodników im. Kopernika w Sosnowcu.** Dziś o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu (ul. Żeromskiego nr. 3), wygłosi odczyt p. inż. J. Bijasiewicz — o elektrowniach parowych i wodnych, o napięciu niskiem i wysokiem i o linjach dalekonośnych i transformatorniach.

Bilety wejścia w cenie od 49 gr. do 25 gr. sprzedawane będą przy wejściu na odczyt.

Zainteresowanie odczytami o elektryczności jest wogóle duże. Następne odczyty odbędą się 19-go i 21-go bm.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono 495 szt. bydła, 2.106 świń i 112 cieląt, razem 2.713 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi (ceny loco targowica wraz z kosztami handlowemi) rogacizny od zł. 0.30 do zł. 0.85, nierogacizny zaś od zł. 0.80 do zł. 1.30. Przebieg targu: normalny, targ spokojny, tendencja utrzymana.

(s) **Zebranie „Harfy“.** W nadchodzącą sobotę, dn. 14 bm. o godz. 6 w pierwszym, a o godz. 7 wiecz. w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Orlej, odbędzie się doroczne walne zebranie członków towarzystwa śpiewaczego „Harfa“ w Sosnowcu.

(s) **Zarząd związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych** w Sosnowcu podaje do wiadomości, że siedziba oddziału związku zawodowego została przeniesiona z ul. Deblińskiej nr. 13 do nowego lokalu przy ul. Kołłątaja 17 (w podwórzu I-sze piętro).

(s) **Kradzieże.** Marjanowi Chmielarskiemu (Długa 2) skradziono 4 gołębie, wart. 22 zł.

— Ze straganu Wolfa Skóry (Nowopogońska 27) skradziono sztuczkę płótna, wart. 40 zł.

— Z budki Chaima Gertnera, mieszczącej się w halach „Rozwoju“ skradziono 5 koszul, wart. 12 zł. 50 gr.

BEZCZELNA KRADZIEŻ NA ULICY 3-go MAJA W SOSNOWCU.

Onegdaj około godz. 6 wiecz. przechodnie ul. 3 maja w Sosnowcu byli świadkami niezwykłej sceny. Do Cecylji Neugebauer - Ostaszewiczowej, mieszkanki Sosnowca, podbiegł nagle jakiś opryszek, wyrwał jej z ręki torebkę i począł uciekać.

Złodziejaszek jednak nie zdołał zbiec schwytany został przez przechodniów i oddany w ręce policji.

W torebce, wyrwanej z ręki p. Ostaszewiczowej, znajdowała się biżuterja, wart. około 1.100 zł.

Torebka wraz z zawartością dostała się z powrotem do rąk właścicielki, bezczelny zaś złodziej powędrował do więzienia.

Jest to **Wiktor Barański, zam.** na ul. Krętej 24 w Sosnowcu.

(s) **Złodzieje kieszonkowi w tramwajach.** Jeden z naszych czytelników komunikuje nam, że jadąc wczoraj rano rano tramwajem został okradziony przez kilku osobników, którzy przy wyjściu wytworzyli sztuczny tłok. Naszemu czytelnikowi skradziono z kieszeni 30 zł. Ostrzega on pasażerów tramwajowych, by mieli się na baczności, gdyż prawdopodobnie w tramwajach grasuje szajka kieszonkowców.

—oOo—

BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ W BĘDZINIE.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie członków rady gminy żydowskiej w Będzinie, na którem uchwalony został preliminarz budżetowy na 1933 r.

W wydatkach preliminowano: administracja 16.639 zł.; synagoga 9.904 zł.; ubój rytualny 44.147 zł.; udzielenie subwencyj instytucjom oświatowym 16.500 zł.; subwencja instytucjom dobroczynnym 22.450 zł. dział gospodarczy 25.636 zł i rabinat 38.000 zł.

Dochody: zaległości czynne do 25 września 1932 r. 164.871 zł.; zaległości bierne za rok 1931 150.635 zł., składki gminy za 1933 rok 33.000 zł.; synagoga 5.900 zł.; ubój 75.000 zł.: z cmentarza 28.750 zł.; z łaźni — 4.232 zł.; subsydjum i różne dochody 5904 zł.

Ogółem preliminarz budżetowy wynosi 344 tys. 618 zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, budżet jest mniejszy o 50.000 zł.

W skład rady gminnej żydowskiej wchodzą p.p.: **A. Liwer — prezes, L. Borzykowski, Plesner, Buchweitz, Goldsztain, A. Liwar (junior), Sz. Ryński.** Do rady wchodzi również **rabin H. Lewin.**

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia związku strzeleckiego w Mrzygłodzie.** W dniu 8 bm. staraniem „Strzelca“ w Mrzygłodzie odegrane zostały w sąsiedniej wsi Będuszu dwie sztuczki, a mianowicie „Rozkaz“ i „Małżeństwo Loli“. Przy okazji zaznaczyć należy, że praca w miejscowym związku strzeleckim czyni znaczne postępy, mimo przeszkód i trudności. Najbardziej palącą sprawą jest brak świetlicy.

Należy dodać, że wójt gminy Mrzygłód p. Teodor Marszałek, jako prezes miejscowego Strzelca, pracuje w w organizacji nader energicznie, poświęcając wiele czasu i pracy dla idei Strzelca.

Również grono nauczycielskie, z kierownikiem szkoły p. Janem Gutem na czele, opodatkowało się na rzecz Strzelca, jako też bierze czynny udział w ruchu strzeleckim.

(z) **Przywłaszczenie.** P Jerzy Smarzyński, zam. w folwarku „Bogumilek“ pow. włoszczowskiego, złożył onegdaj zameldowanie w policji o przywłaszczeniu 10 worków mąki, wartości 405 zł. przez Birfrajda Abrama Joska i zięcia jego Kaczki Chila, zam. Porębska 1.

(z) **Usiłowanie otrucia** Onegdaj przez wypicie płynu trującego usiłowała pozbawić się życia Janina Wieczorek (Śnieżna 4). Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, przewieziono ją na kuracje do szpitala kasy chorych Do odebrania sobie życia skłoniło Wieczorkową nieznośne pożycie z mężem.

Proces sosnowieckiego Tasiemki i towarzyszów.

Dalsze zeznania świadków.

Jakkolwiek minął już trzeci dzień przewodu sądowego w procesie przeciwko sosnowieckiemu Tasiemce i jego 26 towarzyszom i przed sądem przewinęło się cały szereg świadków, sprawa pozostaje nadal w mrokach. Oskarżeni nie przyznali się do **wymuszania od kupców okupów i haraczów,** a zeznania świadków dowodowych przesłuchanych dotychczas, trafiały na taką odprawę obrony, iż w kierunku wyświetlenia sprawy nic nie posunęło się ani na krok.

Ostra polemika, jaka wywiązuje się każdorazowo przed sądem między oskarżonymi, a świadkami, mającymi niekiedy również **bujną przeszłość kryminalną, czyni wrażenie jakoby jedni i drudzy tworzyli ongiś jedną bandę przestępców, w której na tle podziału łupu nastąpił wkońcu rozłam.**

Po rewelacyjnych zeznaniach **Joska Frimorgena** przesłuchano **Izraela Fersztenfelda** (Sosnowiec, Kowalska 16), **Szlamę Langfusa** (Sosnowiec, Modrzejowska 20) i brata **Joska Frimorgena, Majera** z Katowic (Sienkiewicza 6), który potwierdził zeznania swego brata, — wreszcie **Natana Żyta** (Sosnowiec, Targowa 18), u którego odbył się sąd — „dintojra“ nad **Joskiem Frimorgenem.**

Zkolei badany jest świadek **Abram Genendelman** z zawodu kupiec (Sosnowiec, Warszawska 12). Zeznania tego świadka odzwierciadlają działalność nietylko Bekermajstrów, jak to dotychczas robili poprzedni świadkowie, **ale i pozostałych członków niebezpiecznej szajki.**

„Pewnego dnia w kwietniu 1931 roku — opowiada Genendelman — zauważyłem, że „łapacze“ nie wpuszczają do mego sklepu klientów. Kiedy zwróciłem się do „łapacza“ **Abrama Kupki** z zapytaniem dlaczego to robi, **Kupka** pobił mnie i żonę. Bojąc się następstw, nie meldowałem o tem nikomu. Nie na tem jednak koniec“... Tu świadkowi załamuje się głos, i żali się, iż został przez szajkę **dotkliwie pobity i materjalnie zrujnowany.**

W trzy dni po tem zajściu, zeznaje następnie **Genendelman** przyszedł do niego Kupka wraz z innymi łapaczami i oznajmił mu, że ma iść do hotelu „Angielskiego“. Wiedział już po co go tam wołają i że czeka go tam „dintojra“, również wiedział, iż nic go nie uratuje, zwłaszcza, że wymownemu zaproszeniu do hotelu towarzyszył **groźny błysk noża,** który Kupka trzymał w ręku.

Po wyjściu łapaczów, Genendelman zauważył, iż dom jego jest otoczony. Prócz Kupki stał na straży **Fiszel Kurefeld, Moszek, Szmul i Iser Bekermajstrowie.** Stan takiego oblężenia **trwał przez trzy doby** i przez czas ten nie wpuszczono do sklepu Genendelmana ani jednego klienta, jak również **nie wypuszczono Genendelmana i jego żony z mieszkania.**

W obawie zemsty i dalszych represyj Genendelman stawił się w towarzystwie swego szwagra **Mordki Kożucha** do hotelu „Angielskiego“, gdzie zastał już „dintojrę“ pod przewodnictwem **Moszka Bekermajstra.** Po porozumieniu się z asystującymi mu łapaczami, zażądał on od Genendelmana 8.000 zł., pod groźbą, iż jeśli nie zapłaci, nie będzie żył. Ponieważ „skazaniec“ nie miał **przy sobie tyle pieniędzy udzielono mu dzień prolongaty.**

Dzięki dalszej interwencji Kożucha, Genendelman zapłacił tylko 700 zł., wymuszono natomiast jeszcze od niego kolację, w czasie której kazano mu pić do nieprzytomności. Po powrocie do domu Genendelman skonstatował, **iż skradziono mu resztę pieniędzy, jakie miał przy sobie, w kwocie 800 zł.**

Dzięki tym wszystkim przejściom rozchorował się i przez cztery miesiące **leżał w klinice „Omega“ w Warszawie.**

Po powrocie z kliniki był w dalszym ciągu **terroryzowany i bity przez szajkę,** o czem jednakże w policji nie meldował, obawiając się zemsty.

Po Genendelmanie zeznaje Kożuch. Zeznanie jego pokrywają się z zeznaniami Genendelmana. Badanie Kożucha trwało pięć godzin, wobec usiłowań obrony obalenia jego zarzutów.

Cały szereg nowych powikłań niezmiernie utrudnia przewód sądowy, tak, iż proces potrwa niewątpliwie dłużej jak przypuszczano pierwotnie. — Rozprawa przerwana będzie przepuszczalnie w sobotę, ze względu **na sąd doraźny, który ma się odbyć 16 bm. i wszczęta będzie zpowrotem w przyszłym tygodniu.**

Dodać należy, że z zagranicy — przeważnie z Niemiec — napływają do sądu anonimowe listy, w których autorzy przedstawiają niektórych oskarżonych jako **międzynarodowych aferzystów, poszukiwanych przez zagraniczne władze.**

(z) **Kradzież węgla.** Onegdaj pod Łazami, na jadący w stronę Zawiercia pociąg towarowy skoczyło paru nieznanych sprawców, którzy zaczęli wyrzucać z wagonów węgiel. Nadbiegła policja i zrzucanie węgla udaremniła. — Spłoszeni osobnicy zbiegli, wyrzucony zaś węgiel zabrała policja, oddając go władzom kolejowym w Zawierciu.

(z) **Repertuar kin.** Stella — „Teodozja Sewastopol“.

Z Olkusza.

PAPIERNIA „KLUCZE“ REDUKUJE

W tym tygodniu papiernia „Klucze“ przystąpiła do pracy w fabryce na 8 dni w tygodniu przy 2-ch zmianach robotników. Poza tem zapowiada w niedługim czasie redukhję około 100 robotników.

W związku z tem należy się spodziewać w najbliższych dniach konferencji z inspektorem pracy w Sosnowcu.

(ol) **Opłatek w „Hejnale“.** W ub. sobotę zarząd towarzystwa „Hejnał“ w Olkuszu, urządził opłatek dla swych członków i zaproszonych gości Chóry mieszane towarzystwa „Hejnał“ pod batutą śpiewaczki opery poznańskiej, olkuszanki, p. H. Czechowskiej (w zastępstwie chorego dyrygenta p. Kordaszewskiego), odśpiewały kilka kolend. Miła i wesoła zabawa przy choince przeciągnęła się do rana.

(ol) **Ruchoma wystawa przeciwgruźlicza.** Onegdaj pisaliśmy o ruchomej wystawie polskiego związku przeciwgruźliczego w Warszawie, w wagonie kolejowym. Obecnie dodajemy, że wagon — wystawa stać będzie od dnia 12 bm. na rampie kolejowej st. Olkusz naprzeciw portjerni fabryki „Olkusz“. Prawdopodobnie wagon — wystawa z Olkusza zostanie odesłany na jeden dzień do Sławkowa.

(ol) **Zabawa policyjna.** 1 lutego r. b. w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu, odbędzie się zabawa policyjna, organizowana przez „Rodzinę policyjną“

(ol) **Na bezrobotnych.** Dyrekcja fabryki gumy w Wolbromiu wpłaciła na rzecz bezrobotnych powiatowemu komitetowi do spraw bezrobocia w Olkuszu tysiąc zł. Poza tem zarząd fabryki „Olkusz“ w Olkuszu wpłacił na ten sam cel zł. 750 na poczet zadeklarowanej sumy zł. 1.500.

(ol) **Prace w LOPP.** W dniu 12 bm. zakończony zostanie w Skale pod Ojcowem kurs podinstruktorski LOPG. prowadzony przez instruktora powiatowego LOPP w Olkuszu. Poza tem w dniu 12 bm. rozpocznie się w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu kurs informacyjny przeciwgazowy LOPG. dla straży ogniowej miejskiej przy udziale instruktora powiatowego. Kursy prowadzone będą wieczorami we wtorki, czwartki i soboty 13 bm. odbędzie się odprawa instruktorów II kategorji z Olkusza.

ZWIASTUN SZCZĘŚCIA.

A. — spotyka się z B.

A. — Przyjm moją kondolencję.

— B Czemu? Co się stało?

A. — Moja żona kupiła sobie futro,

B. — I cóż z tego?

A. — Będzie jutro z wizytą u twojej żony.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

15.

— Mam nadzieję — rzekł Aboody, śmiejąc się — że morderca, jeśli taki istnieje, nie ma daru jak pan, prześlizgiwania się bezszelestnie przez korytarze i otwierania w ten sposób drzwi... gdyż w takim razie nie pozostawałoby mi nic innego, jak zrobić rachunek sumienia.

Steve pomyślał, że ten dar nie był wyłącznie udziałem Worobiejczyka i że Herbert Aboody sam potrafił zjawiać się nagle w momencie, kiedy go się najmniej spodziewano.

— Steve — rzekł Aboody — nie zatrzymuję pana. Postaramy się przygotować wszystko tak aby spędzić tę noc możliwie wygodnie.

— Może mógłbym pomóc... — zaczął Steve.

— Wybaczy pan, ale byłoby lepiej, gdyby pan opuścił ten dom jak najprędzej. To mi pozwoli rozejrzeć się wszędzie i przeprowadzić konieczne badania.

— Dobrze—odparł Steve — wychodzę.

Włożył płaszcz i zbliżył się do Herberta Aboody.

— Dobranoc panu. Jestem pewien, że wszystko będzie dobrze. Na każde wezwanie zgłoszę się momentalnie. Dobranoc, panie Worobiejczyk.

I dodał, stojąc już w progu:

— Do widzenia.

— Ach — szepnął inspektor, zamykając za nim drzwi — lepiejby pan tego nie mówił.

„Patrzcie — pomyślał Steve — ten człowiek jest zabobonny Nigdybym o nim tego nie powiedział“.

— A więc — rzekł Herbert Aboody Od st. 1 wiersza gdy drzwi zostały zamknięte — noc się zaczyna.

— Czy pozwoli pan — spytał inspektor, że zadam panu kilka pytań?

— Oczywiście.

— Zdaje mi się, że do tego domu nie można wejść z drugiej strony?

— Zupełnie niemożliwe. Niema żadnych drzwi w murze

— A pokoje panów Matriche i Cagna?

— Wychodzą na wielką salę, gdzie pracują moi urzędnicy.

— Dobrze. A zatem są tylko dwa wejścia. Z jednej strony drzwi prowadzące na korytarz, skąd wchodzi się do wielkiej sali, gdzie w ciągu dnia siedzą urzędnicy. Z drugiej zaś ukryte drzwi, od których tylko pan ma klucz. Czy ma pan ten klucz przy sobie?

— Proszę — rzekł Herbert Aboody.

— Doskonale, niech go pan schowa do kieszeni... i teraz, jeśli pan chce, może pan pójść ze mną na inspekcję. Nie chcę, aby pan został sam w tym gabinecie nawet przez chwilę. A propos, przypuszczam, że i dziś otrzymał pan list?

— Tak. Zredagowany był w ten sposób: „Niech pan się rozmyśli, albo stanie się to tej nocy“.

— I pan wciąż nie wie, do czego tajemniczy autor listów robi aluzje? Nie wie pan, co do czego ma się pan rozmyślić, aby uniknąć jego kary?

— Zdaje się, że mówiłem już panu, iż nie wiem, co on chce przez to powiedzieć. Czy mam to panu potwierdzić?

Herbert Aboody mówił trochę ostro, jakgdyby naleganie inspektora przynosiło mu w czemś ujmę. Worobiejczyk skłonił się i rzekł.

— Proszę pójść za mną.

Otworzył drzwi gabinetu dyrektora i wszedł do ogólnej sali. Przekręcił wyłacznik. Zajaśniało światło.

— Pójdę się upewnić. czy niema nikogo tutaj, ani w pokojach w głębi. Zechce pan pójść ze mną.

— Czy to konieczne? — spytał Aboody. — Sam przypilnowałem, aby wszyscy wyszli.

— Wszystko jedno — rzekł inspektor.

Poświęcił dziesięć minut na te badania. Teraz miał całkowitą pewność, że wszystkie pokoje w całem biurze są zupełnie puste.

— Teraz — rzekł — obejrzę zamek drzwi wejściowych i zbadam lożę dozorcy. Wysłał go pan stąd na noc, prawda?

— Wyszedł przed chwilą — odparł Aboody.

Po dziesięciu minutach obaj wrócili do gabinetu dyrektora. Worobiejczyk zamknął starannie drzwi na klucz.

— Jeszcze jedna rzecz. Sprawdzę ukryte wejście.

— Zbyteczne — rzekł Aboody. — Zamknełem je sam przed godziną.

— Wybaczy mi pan — odparł inspektor niewzruszony. — Lubię sam wszystko sprawdzić... — Dobrze — rzekł po chwili — te drzwi są zamknięte. Z tej strony niema obaw, skoro tylko pan posiada do nich klucz.

Minęli wąski korytarz i weszli do gabinetu.

— Teraz zamkniemy również i te drzwi i sądzę, że w ten sposób będziemy oddzieleni od całego świata...

Zamknął drzwi i wręczył klucz panu Aboody.

Potem zdobył się na uśmiech.

d. c. n.

Z pism i depesz

WARUNKI POPRAWY GOSPODARCZEJ ŚWIATA.

Komisja przygotowawcza do wszechświatowej konferencji gospodarczej odbyła ważną dyskusję w sprawie kryzysu światowego.

Znany angielski rzeczoznawca finansowy i ekonomista, sir Frederick Leith Ross przedstawił cztery warunki, które są konieczne dla osiągnięcia poprawy gospodarczej. Warunkami temi są:

1) natychmiastowe rozwiązanie długów międzysojuszniczych,

2) stabilizacja walut i nowy rozdział zapasów złota,

3) odbudowa kredytu międzynarodowego i układ moratoryjny w sprawie długów prywatnych, oraz zniesienie ograniczeń dewizowych i transferowych,

4) zniesienie barjer celnych i ograniczeń handlu międzynarodowego.

Ross nadmienił, że rząd angielski nie uważa za możliwe powrotu do parytetu złota.

Memorandum, złożone przez delegata polskiego dyr. Barańskiego a dotyczące polityki monetarnej i ograniczenia dewizowego, postanowiono przedyskutować podczas obrad generalnych.

SKANDAL...

W Bydgoszczy przed sądem okręgowym toczyły się dwie rozprawy karno-administracyjne, które ujawniły wprost skandaliczne stosunki w niektórych szkołach na Kujawach. Na ławie oskarżonych zasiedli nauczyciele Maciej Kopp i Otto Kleinberger, którzy w swoich szkołach powszechnych w pow. szubińskim mieli prawo nauczania dzieci wyznania ewangelickiego religji w języku niemieckim. Oskarżeni wyzyskiwali te lekcje jednak do propagandy niemczyzny.

W jednej z tych szkół w Górkach Zagajnych zapanował nawet taki zwyczaj, że za wiedzą germanofilskiego kierownika szkoły, niejakiego Jankowskiego, wszystkie dzieci musiały odmawiać modlitwę przed lekcją i po lekcji w języku niemieckim.

W szkole tej wykładano również i inne przedmioty nietylko religję w języku niemieckim.

Na wniosek obrony, celem powołania świadków, odroczono obydwie rozprawy.

WSPÓLNY KROK MOCARSTW W TOKJO.

W Tokjo nastąpiło wspólne demarche posłów angielskiego, amerykańskiego, francuskiego i sowieckiego, którzy na dłuższej konferencji u japońskiego ministra spraw zagranicznych wyjaśnili stanowisko swych rządów, w związku z ostatniemi wypadkami na terenie chińskim.

Wedle komunikatu japońskiego. odpowiedź kierownika zagranicznej polityki japońskiej, nie zawiera żadnych oświadczeń, jakie mogłyby przyczynić się do zdeklarowania sytuacji.

Równocześnie donoszą z Moskwy, że prasa sowiecka gwałtownie atakuje rząd japoński, zaznaczając, że wkroczenie armji japońskiej do Chin północnych i prowincji Dżechola, niewątpliwie doprowadzi do otwartego konfliktu z Ameryką.

Natomiast Rosja, jak oświadcza Radek w „Izwiestjach", nadal zamierza zachować neutralność w konflikcie japońsko - chińskim.

Pogrzeb b. p. d-ra Jakóba Putermana

Wczoraj złożono do grobu zwłoki bp. Jakóba Putermana, doktora medycyny, wiceprezesa towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego i członka honorowego towarzystw lekarskich częstochowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Na cmentarzu miejscowym zgromadziły się liczne rzesze pragnących oddać ostatnią posługę zmarłemu senjorowi lekarzy sosnowieckich. Nad grobem żegnali zmarłego dr. dr. K. Sucholski, prezes towarzystwa lekarskiego Z. D., B. Budzyński, prezes związku lekarzy P. P. — obwód Zagł. Dąbr. i M. Wołkowicz, wiceprezes polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika, oddz. Z. D.

Mówcy sławili wysoką wiedzę lekarską zmarłego, Jego troskę o rozwój towarzystw lekarskich częstochowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego pracowitość Jego i sumienność, zasługi dla innych towarzystw naukowych i kulturalnych, jak polskie towarzystwo przyrodników, b. towarzystwo hygjeniczne, towarzystwo przeciwgruźlicze, podnoszono dalej wysoki poziom etyczny zarówno w wykonywaniu zawodu swojego jak i w stosunku do kolegów swoich. Młodzi koledzy szczególnie cenili w Nim nadzwyczajną życzliwość i uczynność.

OBCY KAPITAŁ W POLSCE

O walce z naszem ustawodawstwem społecznem.

Nie bez słuszności podkreślił p. Andrzej Wierzbicki w dyskusji nad programem gospodarczym centralnego związku przemysłu polskiego, że „rozwój gospodarczy kraju zależy od właściwego nastawienia opinji społecznej, a rządy na całym świecie liczą się z prasą, bo prasa jest refleksem życia".

Tak sformułowanej tezie oddawna już hołdują sfery przemysłowe i systematycznie, od dwóch lat już przeszło, zdobywają opinję społeczną, przygotowując ją z początku nieśmiało, potem coraz wyraźniej i mocniej do przyjęcia swego programu gospodarczego.

Program ten w dziedzinie zagadnień społeczno-gospodarczych streszcza się w następujących punktach::

1) wysokość płac winna być ustalana w drodze bezpośrednich umów o pracę pomiędzy pracodawcą a pracownikiem (a więc zasada zupełnej elastyczności płac i skasowanie wszelkich umów zbiorowych),

2) dążyć należy do uelastycznienia czasu pracy, uzależniając go, jak i płace od umów o pracę, oraz znowelizować przepisy o czasie pracy (przedłużenie do 48 g. tygodniowo);

3) częściowa likwidacja dodatkowych opłat za godziny nadliczbowe (do 10 proc. godzin nieopłacanych zupełnie), oraz zmniejszenie pozostałych opłat do połowy lub czwartej części;

4) zmniejszenie urlopów zarówno dla pracowników umysłowych, jak i fizycznych do połowy, oraz stosowanie innej zasady obliczania należności za urlop;

5) natychmiastowa rewizja obciążeń z tytułu ubezpieczeń społecznych i częściowa likwidacja zaległości ubezpieczeniowych (znaczna część tych zaległości została już uprzednio strącona z zarobków robotniczych, a więc przez robotników zapłacona, a mimo to nie wpłacona do właściwych instytucyj).

Ponadto wysuwane są jeszcze dodatkowe żądania: **skrócenie okresu wymawiania pracy pracownikom umysłowym z 3 miesięcy do 3-ch tygodni, przyznawanie urlopów uczniom zależnie jedynie od uznania pracodawcy, rewizja ubezpieczeń chorobowych na terenie b. ziem pruskich itp.**

W ten sposób kampanja prasowa, nieśmiało rozpoczęta od sugerowania opinji publicznej nadmiernego jakoby obciążenia życia gospodarczego kraju z tytułu ubezpieczeń społecznych, doprowadziła obecnie do niedwuznacznie postawionego programu: **walki na całej linji z podstawowemi zasadami ustawodawstwa społecznego w Polsce.**

W konsekwencji tez wyżej zacytowanych, pracownik zostałby pozbawiony wszelkiej możności obrony swych płac i innych warunków pracy, obrony, która się dotychczas wyrażała przedewszystkiem w formie umów zbiorowych, i na umowach opartej działalności związków zawodowych. Dziś w okresie olbrzymiego bezrobocia czas pracy nietylko zostałby przedłużony do 48 godzin tygodniowo, ale wogóle odpadłyby wszelkie hamulce w zakresie indywidualnego przedłużania pracy. **W czasie kryzysu i okropnej nędzy pozbawionoby pracowników częściowo pomocy ubezpieczeń społecznych, podważając równocześnie zaporę, wpływającą w pewnej mierze na stabilizację płac pracowniczych.**

W ten sposób sformułowany program nie pozostawia żadnych złudzeń co do jawnych i ukrytych tendencyj kapitału w Polsce. To też niezależnie nawet od takiej czy innej oceny tych haseł, dla rzucenia pewnego światła na ewentualne ich pobudki, warto się zastanowić, co reprezentuje właściwie kapitał w Polsce.

Wadług sumarycznych obliczeń, przemysł polski w 80 procentach jest własnością wielkiego anonimowego kapitału światowego. Według ścisłych danych, ogłaszanych w 1930 r., istniało w Polsce 1580 spółek akcyjnych krajowych i 66 zagranicznych. Wyłączając te ostatnie, 63,5 proc. całego kapitału, umieszczonego w spółkach krajowych, jest związane z kapitałem zagranicznym. Udział zaś tego kapitału w tych spółkach dochodzi do 70 proc., (66,9 proc.).

Na siłę gospodarczą tych przedsiębiorstw składają się ponadto kapitały obce, któremi one dysponują, w formie udzielanych im kredytów. Na 1.938.0 miljonów zł. zobowiązań z tytułu kredytów gotówkowych zagranicznych w końcu 1930 r. przypadało na przedsiębiorstwa przemysłowe (spółki akcyjne) — 44.1 proc. W ten sposób więc znaczna część krajowych spółek akcyjnych w Polsce, opanowana jest całkowicie i rządzona przez kapitał obcy. **Kapitał ten ponadto, przychodząc częściowo do Polski w wygodnej formie kredytów, zamiast udziałów, nie wykazuje zysków i nie opłaca podatków.**

Pod względem przynależności państwowej w największej liczbie spółek występują kapitały niemieckie i austrjackie, kapitał niemiecki zwłaszcza silnie reprezentowany jest w hutnictwie i górnictwie. Dalej idą kapitały Stanów Zjednoczonych, francuskie, brytyjskie, belgijskie itd. Wielki przemysł, pozornie nawet polski, związany jest z licznemi kartelami przemysłu zachodniej Europy, **od których bezpośrednio lub pośrednio odbiera dyrektywy.**

Jeśli zaś chodzi o również ważne gospodarcze czynniki, jakiemi są banki, to z wyjątkiem banku polskiego, banku gospodarstwa krajowego, banku rolnego, P. K. O i banku spółek zarobkowych w Poznaniu, wszystkie inne banki w Polsce należą do kapitału zagranicznego lub są od niego uzależnione.

Trudno istotnie w tych warunkach przypuszczać, że kapitał w Polsce będzie się liczyć z polską racją stanu i z interesami polskiej państwowości. Trzeba wziąć przytem pod uwagę, że kapitał międzynarodowy nie przegrywa w epoce kryzysu, przeciwnie wygrywać nawet może poważne atuty w polityce „narodowej" i międzynarodowej i eliminuje słabszych współzawodników, **rujnując przemysł krajów, które są przeznaczone jako tereny dla ekspansji wielkiego kapitału.**

Wobec wzrastającej liczby zamykanych przedsiębiorstw, równolegle z wyrzucaniem setek i tysięcy robotników na bruk, przy coraz liczniej z rozpaczy przeprowadzanych włoskich czy głodowych strajków, rozpoczyna się mocny atak rewizjonistyczny na zasady ustawodawstwa społecznego w Polsce.

Rządowy plan walki z bezrobociem

opiera się głównie na wzmożeniu obrotów wewnętrznych.

W związku z przygotowaniami czynionemi przez rząd do opracowania programu zwalczania bezrobocia drogą ożywienia ruchu inwestycyjno budowlanego, o czem już kilkakrotnie donosiliśmy, z miarodajnych źródeł informują, że w planie rządu chodzi o wzmożenie obrotów wewnętrznych. Wyzyskane mają być w tej mierze trzy środki: mianowicie ożywienie obrotów ziemią, ożywienie ruchu inwestycyjnego, a wreszcie wzmożenie ruchu budowlanego.

Jeśli chodzi o ożywienie obrotu ziemią, które jest ograniczone przepisami naszej konstytucji, wydano już szereg aktów ustawodawczych i rozporządzeń ministerjalnych, łagodzących dotychczasowe rygorystyczne przepisy w tej dziedzinie. Do tego celu dąży znowelizowana ustawa parcelacyjna, która dopuszcza większą liczbę osób do nabywania ziemi z parcelacji.

Następnie rząd dąży do tego przez wydaną niedawno ustawę oddłużeniową, stwarzając nowe przepisy, ułatwiające spłatę zobowiązań.

Nowe przepisy o obrocie ziemią mają dążyć do tego, aby zainteresowane kupnem ziemi osoby prywatne lokowały wolne sumy w taniej obecnie do nabycia ziemi.Z tem też łączy się sprawa ożywienia ruchu budowlanego. Zainteresowany kapitał prywatny w nabywaniu ziemi chętnie będzie przystępował do nowych budowli. Ożywienie ruchu budowlanego ma na celu ożywienie obrotu w przemysłach związanych z ruchem budowlanym. Czynniki rządowe zamierzają w najbliższym czasie oddać pod budownictwo około 10 tys. parcel drobnych w pobliżu wielkich miast.

Niezależnie od tego ministerjum komunikacji opracowuje program wielkich robót publicznych. Te inwestycje mają na celu zatrudnienie bezrobotnych, z drugiej zaś strony ożywienie przemysłów, związanych z ruchem budowlanym. Ma być również zastosowany cały szereg ulg finansowych, a więc podatkowych i przy opłacie procentów dla budujących się domów

Stan zatrudnienia w przemyśle.

Jak wynika z ostatnich danych głównego urzędu statystycznego na dzień 1 grudnia 1932 r., w przemyśle przetwórczym zatrudnionych było ogółem na terenie całego państwa 343.099 robotników.

Z ogólnej liczby zatrudnionych na przemysł mineralny przypada 25.535 robotników, na metalowy 49.233, na chemiczny 28.495, na włókienniczy 109.533, na papierniczy 11.442, na skórzany 4.951, na drzewny 24.210, na spożywczy 64.536, na odzieżowy 10.000, na budowlany 7.211, wreszcie na przemysł poligraficzny 7 944 robotników.

Ponadto w górnictwie zatrudnionych było 108.529 robotników, w hutnictwie 32 239, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 52 675, w elektrowniach i wodociągach 6.742 oraz na robotach publicznych 21.499 robotników.

ZE SPORTU.

Austrja na pierwszem miejscu w robotniczych mistrzostwach Europy.

W tych dniach odbyły się w Austrji dwa dalsze mecze o robotnicze mistrzostwo Europy w grupie środkowo - europejskiej.

Pierwszego dnia węgrzy zremisowali z **Austrją** 4:4, drugiego dnia **Austrja** pokonała zdecydowanie Węgry 3:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi Austrja 3 gry 5 pkt., st. br. 8·5, 2) **Niemcy** 3 gry 4 pkt., st. br. 8 2. 3) **Węgry** 2 gry, 1 pkt. st. br. 5:7. 4) **Polska** 1 gra, 0 pkt., st. br. 1:4. 5) **Czechosłowacja** 1 gra, 0 pkt., st. br. 0:4.

POLSKA W MIĘDZYNARODOWYM PIĘCIOMECZU ZAPAŚNICZYM.

Polska reprezentacja zapaśnicza weźmie udział w pięciomeczu zapaśniczym przy udziale Włoch, Węgier, Czechosłowacji i Austrji. Rozgrywki odbędą się w pierwszej połowie br.

18 PAŃSTW ZGŁOSZONYCH DO PUHARU DAVISA.

Do komitetu organizacyjnego międzynarodowego turnieju tenisowego o puhar Davisa wpłynęło dotychczas 18 zgłoszeń. Liczba ta jednak do ostatecznego terminu zgłosz., tj. 31 stycznia prawdopodobnie znacznie się powiększy.

Dla strefy południowo - amerykańskiej wpłynęły zgłoszenia z Argentyny, Brazylji, Chile, Peru i Urugwaju. Dla strefy północno - amerykańskiej dotychczas wpłynęły zgłoszenia St. Zjednoczonych i Kuby, do czego jednak dołączą się prawdopodobnie Kanada i Meksyk.

Do turnieju w strefie europejskiej zgłosiły dotychczas udział Anglja, Niemcy, Belgja, Austrja, Węgry, Grecja Polska, Jugosławja, Monoco, Szwajcarja i Czechosłowacja. Spodziewać się należy jeszcze zgłoszenia Włoch, Irlandji, Holandji, Danji, Norwegji, Szwecji, Finlandji i Hiszpanji. Do strefy europejskiej dołączone zostaną w roku bieżącym z pewnością również Japonja, Południowa Afryka, i ewent. Australja.

Już w dwa dni po zamknięciu listy zgłoszeń, tj. w dniu 2 lutego o godz. 4.30 popoł. prezydent republiki francuskiej Lebrun dokona w pałacu Elizejskim w obecności przedstawicieli dyplomatycznych wylosowania poszczególnych drużyn, biorących udział w turnieju o puhar Davisa na rok 1933.

BUDŻET POW. KOM. P. W. i W. F.

W tych dniach odbyło się posiedzenie prezydjum powiatowego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego powiatu zawierckiego, przy udziale przewodniczącego starosty **Konopackiego**, członków insp. sam. gm. **Malanowicza, prof. Pytlarza** i sekretarza **Brudnickiego**. Zebranie to poświęcone było uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1933-4, w globalnej sumie zł. 11.264.

Zaznaczyć należy, że stosunkowo znaczną kwotę, bo zł. 2150 przeznaczono na zakup amunicji, na kursy, ćwiczenia, święta sportowe i zawody. Zwrócono również baczną uwagę na organizowanie i popieranie świetlic w poszczególnych ośrodkach PW. i WF., które mają wielkie znaczenie dla rozwoju życia towarzyskiego i kulturalnego. — Na cel ten przeznaczono sumę zł. 2.000.

Pewną sumę przeznaczono również na kadry instruktorskie. Poza tem przewidziana jest suma zł. 2.000 na konserwację mundurów, wydatki kancelaryjne, koszty podróży itd. Wpływy budżetowe przewidziane są z subwencji sejmiku, magistratu, imprez i z ofiar społeczeństwa.

Nr. Sprawy ZH. 60/32.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 30 grudnia 1932 r. udzielił firmie „Wolf Grajcar" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 17 i Targowa 12 — odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t.j. do dnia 30 marca 1933 r.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 10 stycznia 1933 r. **Sekretarz:** (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Monstorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.